Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

150.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **Mk. 2,800.000.** z odnoszeniem do domu **Mk. 3,000.000.** Zamiejscowa **Mk. 3,000.000.** Zagranicą **Mk. 6,000.000**

Nr. 23 — Rok VII. Kraków, Poniedziałek 28 stycznia 1924 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Ordynacja wyborcza.

Analfabetyzm polityczny w Sejmie. — Konieczność rewizji Konstytucji. — 21-letni parobczak lub dziewczyna mówią dziś w Polsce o polityce! — Absurdy konstytucyjne. — Opinja publiczna ma głos!

Kraków, 27 stycznia.

Coraz więcej toruje sobie przystęp do umysłów, że chroniczny stan chorobliwy naszego Sejmu, życia parlamentarnego, i, co zatem idzie, Rzeczypospolitej wynika w pierwszym rzędzie z wadliwej ordynacji wyborczej, ogłoszonej w dniu 28 lipca 1922, a stworzonej na podstawie tego, co pozostawiły po sobie pierwsze, fatalne czasy naszej państwowości — tego, co oddziadziczył Sejm po belwedersko-doktrynerskiej epoce dyletancko-eksperymentalnej „kapitana" Moraczewskiego.

Uszczęśliwił on kraj, obfitujący nietyle w trzeźwych i patrjotycznych **polityków,** ile **w analfabetów w dosłownem słowa znaczeniu i w przenośni,** ordynacją wyborczą tak ultrademokratyczną, jak nawet w oczach starych demokracji zachodu uchodzić musi i uchodzi za niebezpieczny, awanturniczy wytwór. Niejeden Francuz kiwał nad nią głową, niejeden Anglik krytykował ją i niejeden Niemiec uśmiechał się jadowicie, przewidując, że z takiego podłoża wyróść musi ciało ustawodawcze, od którego nie można obiecywać sobie niczego dobrego.

Nareszcie poprzez ciemnicę, jaką zasnuwają pojęcia szerokich warstw wyborczych ci, z których inicjatywy i teorji wyłonił się ten nieszczęsny płód, przedziera się świt rozpoznania tego zła, z którego tylko zło rodzić się może, i **deptany, tumaniony zdrowy rozsądek domaga się swego prawa!** Nie mówiąc już o kołach narodowych, gdzie ten kompromisowy produkt parlamentarny poczytywano zawsze za ułomne i karykaturalne dziecko, ostatnio zaszedł fakt, jaki zanotować można z zadowoleniem, a mianowicie, że na zebraniu stronnictwa ludowego „Piast" zapadły rezolucje, wzywające do zmiany tej ordynacji, do zmniejszenia liczby posłów oraz ich wygórowanych, wiceministerjalnych poborów, jakich suwerenni wybrańcy nie omieszkali sobie uchwalić **bez zwykłych sporów i waśni.** Nawet wśród socjalistów podnoszą się uwagi krytyczne, co się tyczy tego elaboratu, a chociaż w tych kołach reformę tej ordynacji pojmują oczywiście inaczej, aniżeli w kołach narodowych, jednakże z krytyki samej wynika, że **dość powszechnie za wadliwą uznana ordynacja winna być przedmiotem rewizji** i radykalnej reformy przed najbliższymi wyborami do Sejmu i Senatu.

Dość przeczytać pierwszy jej artykuł, aby załamać nad nią ręce. Głosi on, że **prawo wybierania posłów ma każdy obywatel bez różnicy płci, po ukończonym 21 roku życia!** Francja, Belgja, Holandja, Anglja, Danja, Norwegja itd. nie znają tak daleko idących praw obywatelskich. Więc cudzoziemiec mógłby wywnioskować, Polacy to fenomenalny, przez Ducha świętego specjalnie oświecony naród. Niema w nim ciemnoty, niema też obcych licznych żywiołów, wrogich Państwu. I że **21-letni parobczak i studencik, jak 21-letnia dziewoja i panna, miasto myśleć wyłącznie o nauce, zarobkowaniu, strojach, modach i zabawach, zajmuje się zagadnieniami życia politycznego.**

Mają w sobie tyle funduszu umysłowego i tyle wczesnej niepohamowanej inteligencji, że w mgnieniu oka orjentują się w lesie problematów politycznych i odnajdują właściwą drogę.

Każdy trzeźwy nieuprzedzony człowiek przyzna, że artykuł ten **jest krzyczącym absurdem.** Ściąga to na nas odjum doktrynerskich utopistów, niezdolnych do żadnej myśli politycznej. Na wszelkie argumenty socjalistów w obronie tego artykułu zdrowy rozsądek odpowiada szyderczym śmiechem. A z rozsądkiem nie można wygrać sprawy, na absurd niema argumentu.

Albo zastanówmy się nad tem, czy w kraju tak niesharmonizowanym, niejednolitym, tak **niesłychanie zróżniczkowanym** pod względem oświatowym, gdzie zachód i wschód są dwoma biegunami, jest rzeczą dopuszczalną, aby obowiązywała w nim **jedna ordynacja wyborcza.** Niepodobna w krótkim artykule wskazać na rozliczne, bijące w oczy błędy tej ordynacji, która każe nam głosować na listę, na szereg nazwisk, a nie na poszczególnego kandydata, tak, iż przeciętny wyborca nie wie, kogo wybiera. Jest on wogóle w ciemności, bo cała ta ordynacja, zawiła, wymędrkowana jest dla ogółu zagadkową knieją litewską, w którą ludzie nie zapuszczają się nawet. **Książkowy komentarz do niej potrzebowałby jeszcze komentarza!**

Mówi się dużo o naprawie Rzeczypospolitej, a, jeśli Rzeczpospolita wymaga naprawy, **wynika to w bardzo znacznej mierze z błędnej budowy fundamentów** — z tego urągającego zdrowemu rozsądkowi elaboratu. Gdyby ci, którym przypadnie zadanie rewizji ordynacji tej, zechcieli spojrzeć na nią nie przez szkła interesów partyjnych, nie słuchali podszeptów interesowanej kliki, gdyby zapomnieli o istnieniu słowa „demokracja", wogóle zapomnieli wiele, a nauczyli się kierować zdrowym rozsądkiem i uwzględniać wyłącznie dobro wszystkich warstw i dobro Rzeczypospolitej, dość łatwo dałoby się usunąć krzyczące wybryki tego lekkomyślnego elaboratu, prowadzącego do eksperymentowania na ciele Polski. Wnet też mielibyśmy inną kongregację posłów, inny Sejm.

Niestety jest to pobożnem życzeniem. Bo bardzo wielu z tych, co przy rewizji tej ordynacji mieliby decydować, musiałoby wpierw zrewidować swe własne sumienie obywatelskie i zreformować samych siebie.

Na szczęście wszakże wchodzi tu w grę czynnik, który nie pierwszy raz jest powołanym do wielkiej roli, tj. **opinja publiczna,** która w każdem demokratycznem państwie, wyrobionem i zdrowem dominujący wywiera wpływ i nacisk na sfery kierownicze i rządzące i jest regulatorem życia politycznego. U nas opinja ta niejednokrotnie okazuje się opieszałą, ciemną, nieświadomą swego istnienia i swej potęgi, niemniej jednak zawdzięczamy jej niemało. **Uchroniła ona nas od klęsk narodowych w kilku momentach,** jak np. **w sprawie wileńskiej.** Z głosem jej, z wolą narodu liczyć się **musiały** sterujące państwem najwyższe czynniki i uchylać przed nią głowę.

Od tej czujnej, patrjotycznej opinji publicznej

Do czego doprowadza żądza użycia i pieniędzy.



Młody urzędnik bankowy August **Degen** liczący lat 27 poczuł w sobie pewnego dnia gorącą chęć użycia życia i... sprzeniewierzywszy z domu bankowego Morgan-Haries w Paryżu, w którym pracował 600.000 franków, wyjechał do kasyna gry w Deauville. Tu, w ciągu kilku godzin przegrał niemal wszystkie pieniądze i, z rozpaczy udał się na pociąg, ażeby wrócić do Paryża i oddać się w ręce policji. W ostatnim jednak momencie zawrócił do kasyna i za pieniądze przeznaczone na bilet rozpoczął nową grę. Ta przyniosła mu w ciągu kilku godzin dwa miljony franków, a więc, sumę bardzo poważną. Po grze udał się do jednego z tamt. banków, zamierzając odesłać Morganowi 600.000 z procentami, lecz skusiło go w drodze jakieś licho. Postanowił przy pomocy 2 miljonów zdobyć 20 miljonów. Siadł do gry i w ciągu nocy przegrał **wszystko.** — Po tej porażce wrócił do Paryża, oddał się w ręce policji, a sąd dzielnicy sekwańskiej skazał go na rok więzienia. Równocześnie jednak w uznaniu niezwykłej dzielności, jaką Degen okazał w czasie wojny jako żołnierz, oddał sprawę Prezydentowi Rzpltej, prosząc dlań o... **abolicję wyroku.**

oczekujemy też w tej sprawie wyraźnego: sic — lo — sic jubeo. Oczekujemy napiętnowania na wiecach nonsensów oraz zobligowania posłów do wdrożenia dalej o idącej reformy owej nieszczęsnej ordynacji wyborczej. Maciej Wierzbiński.

—o—

Giełda.

Kraków, 27 stycznia.

Dolar	10,250.000—10,050.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	145
Korona czeska . .	290.000
Funt. szterl. . . .	—
Frank franc. . . .	—
Frank waloryzacyjny	1,920.000
Frank złoty dla kolei i poczt. do 31 bm.	1,900.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 27 bm.	1,910.000

Warszawa, 27 stycznia.

Dolary St. Zj. . . .	9,950.000—9,900 000
Frank fran. . . .	438.000—437.000
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9,950—9.900; Londyn 42,242; Paryż 445.000—443.500; Wiedeń 140.25—139.75; Praga 286.000—283.500; Włochy 432.250—430.800; Szwajcarja 1,715.000; Holandja 3,685.000.

Frank złoty 1,920.000.

Akcje: Cukrownia Chodorów 22—25—24.500; H. Cegielski w Poznaniu 2.150—2.250; Pocisk 5500—5030—5300; Parowozy 2200—2550—2400; Zawiercie 1,100.000: Żyrardów 1 miljon do 950.000; Ćmielów 6500—6400—6600; Polska Nafta 2350—2525.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Kraków. W dniu wczorajszym płaciła P. K. K. P. za gram złota 6,512.400, za gram srebra 186.200.

Monety złote: Korona austr. 1.985.000; Monety Unji łacińskiej 1,890.000; Dolar 9.800.000; Funt szterling 47,686 tys.; Gulden holenderski 3,938.000: Korona skandynawska 2,625.000: Marka niemiecka 2,334.000; Rubel 5,042 tys.; Dukat 22,402.000.

Monety srebrne: Korona austr. 777.000; Monety Unji łacińskiej 777.000; Gulden austr 2.068.000; Gulden holenderski 1,759.000; Szylling 974.000; Dolar 4.478.000: Korona skandynawska 1,117.000; Rubel 3,350.000; Marka niemiecka 931.000.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy. Paryż 2590—2600; Londyn 2450—2451; Medjolan 2515—2517.50: Bruksela 2355—2365; Amsterdam 214.80—215; Nowy Jork 579.25—579.75: Kopenhaga 94.50—94.60; Praga 1673—1676; Wiedeń 0.0081.30—0.0081.40.

Wielkie zapisy na akcje Banku Polskiego.

Warszawa (Tel. od wł. kor.)

Komitet organizacyjnego Banku Polskiego odbył w dniu wczorajszym naradę z przedstawicielami związku banków w Polsce, na której ustalono, że banki będą przyjmowały w charakterze pośredników zapisy i wpłaty na akcje Banku Polskiego.

Cała akcja, związana z zapisami, zawierająca wezwanie do zapisu na akcje, będzie ogłoszona w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Niemniej zapisy dokonywać można już obecnie, a wiadomo komitetowi, że władze Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu uchwaliły nabyć 10.000 akcji na sumę 1 miljona złotych, władze zaś Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu na razie na sumę 100.000 złotych polskich.

Pożyczka dolarowa na giełdzie warszawskiej

Warszawa. (AW).

Wczoraj po raz pierwszy ukazały się na giełdzie obligacje pożyczki dolarowej, które nabywano chętnie.

Zwyżka marki polskiej w Gdańsku

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Jak się dowiadujemy, na giełdzie gdańskiej nastąpiła wczoraj silna zwyżka marki polskiej. Dolary w Gdańsku, przerachowane na marki polskie kalkulowały się o pół miljona niżej niż w Warszawie.

Spadek korony czeskiej.

Nowy Jork. (Telegr. wł. „Gońca").

Tendencja zniżkowa korony czeskiej, która po raz pierwszy od szeregu miesięcy dała się zauważyć na onegdajszej giełdzie nowojorskiej, trwała wczoraj w dalszym ciągu.

Po licznych wahaniach utraciła korona w końcu na kursie 1 i pół punktu, kończąc notowaniem 288.75 (wczoraj 289 i siedem ósmych).

Spadek korony łączą z ostatniemi posunięciami rządu czeskiego w polityce zagranicznej, a zwłaszcza z nieudaną misją Benesza w Belgradzie i Londynie. Koła finansowe zaniepokojone są dalszemi możliwościami. Pod wpływem wiadomości z Nowego Jorku, sygnalizują zewsząd osłabienie się kursu korony czeskiej.

CENY ZIEMIOPŁODÓW.

Warszawa. Transakcje na giełdzie (w nawiasach ilość tonn) w Miljonach Mp za 100 kg netto. Franco stacja załad.: pszenica pomorska (20) 43.5; żyto kongr. 118 f (30) 26; jęczmień kongr. (10) 24; browarowy (15) 26; owies kongresowy (15) 24.5; owies kongr. jednolity (25) 25; mąka żytnia 70 proc. kongr. (20) 48; 70 proc. poznańska (30) 54: żytnia 50 proc. (10) 57; otręby żytnie (10) 15; pszenne (15) 19 75: franco Warszawa mąka żytnia 70 proc. kongresowa 52. Usposobienie ospałe, zaofiarowanie duże.

PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAŻEŃ SŁUŻBOWYCH.

Komunikat Izby skarbowej o obliczaniu podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę **od 1 lutego:**

Wysokość wypłaconego wynagrodzenia, obliczona w stosunku rocznym już po uwzględnieniu specjalnego 20 proc. dodatku państwowego w tysiącach Mkp.:

	ponad	do	stopa proc.
1.	4.204.800	5,606.400	0,3
2.	5.606.400	7,008.000	0,4
3.	7,008.000	9,110.400	0.5
4.	9.110.400	11,212.800	0,8
5.	11,212.800	13,315.200	1,
6.	13.315.200	15,417.600	1,3
7.	15,417.600	17,520.000	1,6
8.	17,520.000	19,856.000	2,
9.	19,856.000	22,192.000	2,4
10.	22,192.000	24,528.000	3,
11.	24,528.000	26.864.000	3,6
12.	26.864.000	29,200.000	4,2
13.	29,200.000	30,368.000	5,4
14.	30,368.000	32,120.000	6,6
15.	32,120.000	33,872.000	8.4
16.	33,872.000	36.208.000	10,2
17.	36 208.000	38,544.000	12,
18.	38,544.000	40,880.000	13,8
19.	40,880.000	43,800.000	15,6
20.	43.800.000	46,720.000	16,3
21.	46.720.000	49,640.000	17,1
22.	49.640.000	52.560.000	18,
23.	52,560.000	55,480.000	18,8
24.	55.480.000	58,400.000	19,8
25.	58,400.000	61.320.000	20,7
26.	61,320.000	64,240.000	21,7
27.	64.240.000	67,160.000	22,5
28.	67,160.000	70,080.000	23,4
29.	70,080.000	105,120.000	24,2
30.	105,120.000	140,160.000	25,2
31.	140,160.000	175.200.000	25,9
32.	175.200.000	210,240.000	26,7
33.	210,240.000	262,800.000	27,6
34.	262,800.000	420.480.000	29,4
35.	420,480.000	525,600.000	30,6
36.	525.600.000	700,800.000	32,4
37.	700.800.000		34,2

Potrącane kwoty należy w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia wpłacić do Kasy skarbowej, a to pod rygorem 5 proc. kar za każdy dzień zwłoki.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

53)

Szybko i łagodnie zaczął się zachód. Nagle buchnęły od gór posuwiste kłeby halnego wiatru.

Wziął je szerokim oddechem w płuca.

Potęga wrzała.

Niebiesko obramowały się wzburzonem powietrzem drzewa i trawy. Z żlebów wysuwała się noc.

Ruszyli szeroką, olbrzymią ławą ku Zabrzeżu.

Przed nimi gromadą zbitą muzykanci.

A z tyłu tłumy odświętne w guńkach, serdakach, kyrpcach posuwistych, śpiewające, rozkrzyczane.

Zachód coraz krwawszy.

Halny wrzał, szarpał smrekami, bił cieplem w twarz, kołował, zawracał i huczał wraz ze śpiewem:

Jesieniom, jesieniom
Bucki sie cyrwieniom.
W jesieni, w jesieni
Syćko sie odmieni!

Pół nieba blado-szafirowe. Nad górami kłąb obłoczny. Halny się pieni. I rosą zanosi wyrwaną wściekle z olbrzymich obłoków.

Na zachodzie coraz krwawiej.

A rosa ciepła, bo halny jest dzikim synem ziemi gorącej, wirującej.

A z tyłu, za wędrującymi, beczki miodu i wina. Omszałe kadzie chlupocą.

Melodje! Ej, melodje!

Ciemniało już, gdy wchodzili na wielki taras w Zabrzeżu.

Tłumy zostały przed domem, na łąkach i wzgórzach.

Zapalano ognie. Muzykanci grali.

W drzwiach, błyszczących w zmroku, stała Irena Opolska z uśmiechem nieokreślonym.

Hieronim skłonił się jej ruchem, szerokim do kolan. Wyciągnęła dłonie do nich z radosnem powitaniem.

Anka weszła z ojcem, Jędrzejem siwym, długowłosym.

— Jest tu twoja matka z Frezonicem — szepnęła Irena Hieronimowi.

Ominęli salon, w którym siedzieli tamci i poszli za Ireną do jej pokoju. Ciemno w nim było.

Przez okna uchylone nadlatywał śpiew i muzyka, zmieszana z wichrem.

Tu było cicho.

Usiedli w mroku Krystyna, Anka, Jędrzej, Sęp, Hieronim. Błyskało światło księżyca, rwane rozszalałymi obłokami.

Po chwili, po zrobieniu świeżego opatrunku, przyprowadziła Irena księdza Sylwestra, który przyjechał osobno bryczką.

— Jesteśmy znów razem — rzekł ksiądz, wchodząc. — Niespokojna noc!

Wszyscy byli rozmarzeni, rozdygotani.

W mroku usłyszeli głos Ireny.

— Józefina Gostard razem z Frezonicem przyjechali wprost z zagranicy do mnie. O ile mogę się zorjentować, głównym celem tego przyjazdu jest chęć wpłynięcia przezemnie na was, to znaczy na Hieronima i Krystynę, ale w jakiej sprawie nie mogłam się jeszcze zorjentować. Podobno Frezonico ma wyjechać na Kaukaz.

— Ach, więc tak! — wykrzyknął Sęp — już wszystko wiem. Teraz będziemy mogli załatwić wszystkie porachunki z nimi!

— I właśnie dzisiejszego dnia — odezwał się zadumany Hieronim.

— Niespokojna noc — powtórzył ksiądz Sylwester.

— Zostawiamy was samych — usłyszeli w ciemności głos Ireny. — Bielak jest przy Frezonicu.

— Dobrze. Idźcie naprzód — rzekł Sęp — ja w paru słowach wyjaśnię Hieronimowi i Krystynie, o co rzecz idzie.

Poszli. Noc wrzała. Wiatr halny walczył skrawkami porwanych chmur z zamglonym księżycem.

Na wzgórzach zapalano ogniska.

Radosne roztańczenie wrzało, muzyka, piosenki i melodje, rozorykujące się o falujące smreki, rozhukane na wzgórzach, pełnych poświstów.

Tymczasem Józefina Gostard jeszcze w południe ujrzawszy Bielaka, wracającego z prałatem Frezoniciem, zaczęła się orjentować w przebiegu wypadków. Nie mogli znaleźć przez całe popołudnie chwili jednej, żeby się porozumieć.

Potwierdzenie domysłów znalazła w urywkach uchwyconych rozmów Ireny Opolskiej z Bielakiem. Nie wiedziała tylko, kto są ci, których powrotu spodziewano się wieczorem.

Na wszelki wypadek przygotowała sobie teczkę z papierami.

Siedzieli właśnie w wspaniałym salonie, który wnętrzem swem szaro-niebieskiem tworzył świetne tło dla jej postaci. Pachniała herbata w delikatnych filiżankach.

(C. d. n.)

Księża ruscy nie uznają Państwa Polskiego!

Lwów, 26 stycznia.

Z pośród agitatorów ruskich biją głównie w Państwo Polskie — poza nauczycielami — liczni księża ruscy. To są ci oficerowie, którzy prowadzą wataby do walki, pod rozkazami adwokackich jenerałów. O ile chodzi o proboszczów — są oni w pewnej mierze funkcjonarjuszami Państwa ze względu na swój urząd i pobierają od Państwa nieraz uposażenie w ziemi, a stałe płacę. Tymczasem urządzają Państwu różne psoty, sabotują zarządzenia urzędów, nie chcą odpisywać władzom, a zwlaszcza łamią przepisy metrykalne i wielu księży (nie wszyscy) pisze metryki po rusku. Tego zwykle nie ważyli się robić w b. Austrji, a we wielu powiatach uchodzą im te sprawki bezkarnie, choć starostwa mają obowiązek ukrócić to łamanie prawa, zwłaszcza karami z patentu z r. 1854. Tylko niektórzy starostowie posyłają planowo przy komisjach komisarzy i komisarzy policyjnych, celem przeglądnięcia, czy księgi metrykalne prowadzi ksiądz ruski po łacinie i w razie przeciwnym nakładają nań grzywny lub areszt. Natomiast w szeregu starostw patrzy się na wszelkie bezprawia przez palce, w imię tej fikcji, by nie wszczynać walki „religijnej", a oczywiście wskutek tego następuje właśnie ostra walka ze strony księdza, który widząc bezkarność pozwala sobie na wszystko. W myśl przepisów, jest rzeczą wojewody nacisnąć na tych starostów, którzy swych obowiązków w tym kierunku nie spełniają. W wyjątkowych wypadkach przepisy nakazują odebrać księdzu prawo prowadzenia metryk.

Na probostwa, szczególnie lepsze, forytują biskupi wyłącznie „ukraińców", a prawo prezenty omijają w różny sposób, najczęściej przez przedkładanie tylko niektórych podań, a zatrzymanie próśb księży nie będących agitatorami. Województwo stanisławowskie nieraz kazało przedkładać w takich razach wszystkie prośby, a w razie mianowania proboszcza bez prezenty nie dopuszczało go do używania ziemi i dzierżawiło ją chłopom, ale w innych województwach te sprawy idą licho, gdy tymczasem na Wołyniu starosta ma w stosunku do popa ogromną władzę, zaprzysięga go na wierność Państwu i ustawom i w niejednym wypadku wydaje mu rozkazy, choć do niedawna Państwo nic popom nie płaciło. (Akta i metryki prowadzą tam popi po polsku).

Państwo powinno się jak najmniej mieszać do spraw religijnych. Ale wprowadzanie agitacji do cerkwi, urządzanie modlitw za oderwanie się od Polski, zjadliwe kazanie polityczne przeciwpaństwowe, kpiny z ustaw — to nie są kwestje religijne. Trzymanie przez całe lata administratorów tam, gdzie dany agitator nie dostał prezenty, a więc obejście w ten sposób przepisów — to również nie jest kwestja religijna. Stałe krzywdzenie księży nie przyznających się do „ukrainizmu", np. rusofilów, a szczególnie księży życzliwych Polsce, których nieraz suspendowano bez powodu, a który mając dziś los naprawdę tragiczny, bo nigdy nie ujmują się za nimi władze i biernie znoszą ich prześladowanie za ich uczciwy i rozumny stosunek do Państwa i do Polaków— to też nie jest kwestja religijna.

O ile nie chcemy tracić licznych jeszcze, ale zahukanych i przerażonych księży gr. katolickich dawnego pokroju, spełniających swe posłannictwo religijne bez walki z polskością i Państwem, o ile Państwo nie chce oddać cerkwi gr.-katolickiej na łup najzawziętszych wrogów państwowości, musi dopilnować szanowania ustaw i wyrzucić agitację polityczną z przybytków poświęconych religii. Ideał zgody między Polakami i Rusinami i ideał życzliwości dla Państwa nie jest mniej chrześcijański, niż szczepienie nienawiści i walki, tylko jest właśnie przeciwnie.

M. Proszyński, poseł na Sejm.

Pomoc dla przemysłu.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Dnia 28 bm. odbędzie się międzyministerjalna konferencja w sprawie określenia środków, któreby podtrzymały produkcję przemysłową w przejściowym okresie sanacyjnym.

Rozważana będzie również sprawa podatku obrotowego i przemysłowego oraz zniesienie cła wywozowego przynajmniej na niektóre artykuły.

Bezdeficytowy budżet na miesiac luty.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Departament ministerstwa Skarbu wygotował preliminarz budżetowy na przyszły miesiąc, t. j. luty, który przewiduje w dochodach 88,150.491 złotych polskich, w wydatkach 88,635.680 złotych polskich, to czyni budżet lutowy, jeśli uwzględni się wpływy z pożyczek, jak bezdeficytowy.

Bardzo znaczną poprawę przewiduje się w lutym w budżecie kolei żelaznych, który wyniesie 5 miljonów złotych polskich, podczas gdy w grudniu ub. r. wynosił 46,693.690 złotych polskich.

Powiększenie funduszu sanacyjnego.

Kryzys gospodarczy. — Nowe podatki bezpośrednie. — Waluty obce na podatki. — Okres waloryzacji będzie krótki. — Na progu waluty złotowej.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Naprawa Skarbu Państwa postępuje naprzód. Cała uwaga zwrócona jest w kierunku zdobycia jak największego funduszu sanacyjnego, który pozwoliłby przestać drukować marki oraz przetrwać łatwiej kryzys gospodarczy.

W tym celu minister Skarbu przyspiesza pobranie podatku majątkowego, mianowicie już w pierwszem półroczu r. b. mają być pobrane duże raty, co powinno dać Skarbowi z górą 300 miljonów franków złotych.

Również mowa jest o wprowadzeniu nowych podatków bezpośrednich. Wprawdzie trudność zebrania podatków polega na całej zdolności płatniczej społeczeństwa.

W związku z tem omawiany jest projekt płacenia podatków z węgla i zboża.

Podatki mają być również płacone w walutach obcych. Wpłacanie podatków ułatwia znacznie wprowadzenie na podstawie pełnomocnictw o naprawie Skarbu t. zw. złotych bonów podatkowych bezprocentowych, których pierwsza serja wynosi 50 miljonów franków. Bony te wydawane są przy wpłacie przed terminem zaliczek na podatki zwaloryzowane. W ten sposób płatnicy będą mieli możność zapłacenia podatków w każdej chwili, nie mając potrzeby zatrzymywania marek tracących na wartości, zaś Skarb będzie otrzymywał prędzej pieniądze. Okres waloryzacji nie potrwa długo.

Minister Skarbu zamierza niedługo przejść do waluty nowej, złotowej.

Nowa Rada przy Min. pracy.

Ma nią być „Rada opieki społecznej". — Projekt odpow. ustawy jest już w Sejmie.

Warszawa, 21 stycznia.

W dniach ostatnich w ministerjum pracy i opieki społecznej został wygotowany projekt nowej ustawy, tym razem o „Radzie opieki społecznej". Ustawa ta jest poniekąd uzupełnieniem uchwalonej już ustawy o opiece społecznej, która o takiej Radzie opieki społecznej wspomina.

Rada ta będzie to organ doradczy i opinjodawczy przy boku ministra pracy; złożona będzie z reprezentacji ciał samorządowych, instytucji opieki społecznej i zainteresowanych ministerjów.

Zakres jej kompetencji jest szeroki. Należy doń: rozpatrywanie tych projektów ustaw i rozporządzeń z zakresu opieki społecznej, które minister pracy i opieki społecznej uzna za potrzebne przekazać Radzie do opinji.

Zastrzeżenie ostatnie ma charakter formalny, gdyż w kołach kierowniczych istnieje od dłuższego czasu tendencja do podsycania raczej, aniżeli tłumienia inicjatywy i opinjodawczej oceny wszystkich czynników, zainteresowanych daną akcją.

Do dalszych zadań Rady zaliczyć należy wnioskowanie o potrzebie nowych ustaw i rozporządzeń z zakresu opieki społecznej i opracowywanie odpowiednich projektów; ważnem też jest zastrzeżenie dla Rady prawa popierania poczynań samorządów i organizacji społecznych, jakie na polu opieki społecznej Rada uzna za pożyteczne.

Z ustawą tą wiążą miasta niemałe nadzieje, tem więcej, że do Rady m. i. wchodząc przedstawiciele Rad Miejskich 9 największych miast polskich.

Ustawa ma być w najbliższym czasie rozpatrywana w Sejmie.

Kontrola Rządu w bankach łódzkich.

Łódź (AW).

Komisja przeprowadzająca kontrolę w bankach łódzkich w pierwszych trzech dniach b. tygodnia kontrolowała działalność oddziału łódzkiego Banku Lndowego w Warszawie i oddziału łódzkiego Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie.

W kontroli poza zwyczajnymi członkami komisji uczestniczył Inspektor komisarjatu do spraw dewizowych Min. Skarbu, p. Lucjan Dąbrowski, który przybył w tym celu do Łodzi. W środę komisja kontrolowała działalność Banku Przemysłowców.

Wszystkie przeprowadzone dotąd lustracje należy uważać za próbne, gdy nieliczny skład komisji nie pozwolił na całkowite i dokładne przeprowadzenie kontroli i zorjentowanie się w szczegółach.

Kontrola gruntowa ma być w przyszłości przeprowadzona przez komisję liczniejszą, która będzie mogła poświęcić kontroli dłuższy okres czasu.

Pan Korfanty ma stać na usługach Bosla?

Tajemnica zakupionych 8 miljonów dolarów.

Kraków w styczniu.

Orgna p. Witosa „Echo Warszawskie" zamieściła artykuł p. t. „Bosel i Ska".

Spółką tą ma być p. Korfanty, o czem zresztą w swoim czasie donosiła prasa warszawska. Organ p. Witosa nazywa Korfantego górnośląskim miljarderem i mówi, że korzystając z wysokiego stanowiska rządowego i tajnej spółki z Boselem pokrywał działalność banku kredytowego w Warszawie, który zajmował się forsownem skupowaniem dolarów, przyczem osiągnięto podobno zawrotną cyfrę 8 miljonów dolarów!

W kuluarach sejmowych opowiada się, że sprawa powyższa doprowadzi do dużej rozprawy. Oczywiście ile w tem wszystkiem prawdy, trudno powiedzieć na razie — sądzić jednak należy słusznie, że wobec tak ciężkiego zarzutu odpowie p. Korfanty zarówno wyjaśnieniem prasowem, jak też zażąda rozpatrzenia sprawy przez sąd marszałkowski.

Nad czem obradować będzie Sejm

w poniedziałek.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W poniedziałek Sejm podejmuje swe prace o godz. 4 popołudniu.

Na porządku dziennym między innymi pierwsze czytanie projektu ustawy o państw. Radzie rolniczej, pierwsze czytanie projektu ustawy o poparciu przemysłu ludowego i dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Komisji wojskowej o projekcie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Min. Zamoyski ciężko chory

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Poselstwo polskie w Paryżu nadesłało telegraficzną wiadomość, że minister spraw zagranicznych, p. Zamoyski zapadł ciężko na grypę. Temperatura wynosi 40 stopni.

Skutkiem tego przyjazd min. Zamoyskiego do Warszawy ulegnie zwłoce.

Zahamowanie wzrostu drożyzny.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wobec przewidzianej dalszej stabilizacji cen przypuszczać należy, że wskaźnik drożyźniany, który w Warszawie Główny Urząd Statystyczny określi w dnin 4 lutego, wynosić będzie zaledwie około 20 procent za drugą połowę stycznia br.

Odłożenie konferencji bałtyckiej.

Termin konferencji bałtyckiej ma być odroczony z powodu opóźnienia ministra finlandzkiego Encela do 12 lutego.

W kilku miastach w Polsce zorganizowały się kluby samobójców!

Złożone są one z młodzieży obojga płci. — Kluby tego rodzaju zjawiały się dotąd w fantazji powieściopisarzy. — Władze policyjne powinny się tem zająć.

Kraków, 27 stycznia.

Kluby samobójców zjawiały się dotychczas albo w fantazji powieściopisarzy, jak w słynnem pod tym tytułem opowiadaniu Stevensona, albo, jeśli istniały rzeczywiście, były bądź produktem rozkładu moralnego zniechęconych do życia warstw plutokratycznych, bądź wynikiem newrozy rewolucyjnej, jak w Rosji po rewolucji 1905—1906 roku, kiedy wykolejona i zdemoralizowana młodzież szukała w śmierci wyjścia z obieży, w jaką wciągnęła je fałszywa ideologja apostołów wolności., rozumianej, jako rozprzężenie społeczeństwa.

Okazuje się jednak, że **kluby samobójców** istnieją także w Polsce nowoczesnej.

Oto, co pisze na ten temat **„Kurjer Warszawski"**:

W kilku miastach zorganizowały się koła młodzieży pod mianem Klubów samobójców. Co tydzień odbywają się losowania. Na kogo los padnie, ten lub ta z zaparciem się swego osobistego szczęścia umiera z myślą, że może śmierć jego stanie się zbawienną dla Polski i ocknie sumienia tych, co wytworzyli obecny nie do zniesienia stan rzeczy w Ojczyźnie.

Jeżeli istotnie kluby takie w Polsce istnieją, to byłby to objaw nowej a strasznej **psychozy, ogarniającej społeczeństwo.**

Jakto? Więc młodzież, która widzi dokoła siebie zło i boleje nad tem, nie zna innego protestu ponad dobrowolną ucieczkę od życia, czyli ponad najkrańcowszą, jaka jest, rezygnację z prawa udoskonalenia i przekształcenia życia według swojego ideału?

Nie chce się wierzyć, aby w Polsce mogła istnieć tak rozumująca młodzież. Byłby to objaw zupełnego zwyrodnienia. Tymczasem na podstawie obserwacji młodego pokolenia wysnuć można wniosek wręcz przeciwny. Pokolenie to kształtuje na ogół swój stosunek do życia znacznie realniej, niż to czyniły pokolenia poprzednie. Osiągnęło też ono znacznie większą równowagę pomiędzy swojemi siłami fizycznemi, a duchowemi i umysłowemi. Typ melancholizujących „pięknoduchów" o słabych, nierozwiniętych mięśniach, oraz typ wybujałych intelektualistów, reformujących społeczeństwo na podstawach fantastycznych i utopijnych urojeń, zanika. Natomiast zjawia się typ skauta i sportsmena, typ fizycznie i duchowo bez porównania zdrowszy i mający zadatki tego zdrowia już choćby tylko w dwóch zasadniczych warunkach, w wolności narodu i w szkole polskiej, której, pomimo istniejących jeszcze braków w jej organizacji, **przyświeca ideał odrodzenia skarlałego przez niewolę narodu.**

Tajna organizacja terrorystyczna w Polsce.

Dowodzą jej istnienie pamiętniki Bagińskiego. — Jak dostały się w ręce władz? — Co w nich odczytano?

Warszawa, 26 stycznia.

W ręce władz dostały się pamiętniki, spisane w ostatnim czasie przez b. por. Bagińskiego, czekającego na zatwierdzenie wyroku śmierci. Pamiętniki te, spisane na 64 kartkach zeszytowych wysłał Bagiński nieznaną drogą pod adresem niejakiego Madury, którego w załączonym liście prosi, aby w razie rozstrzelania Bagińskiego w miesiąc po jego śmierci pamiętniki te wydał drukiem.

Jak z treści wspomnianego listu wynika, pamiętniki zawierają dokładne **informacje o zadaniach, składzie i funduszach organizacji terrorystycznej,** do której Bagiński należał i są rodzajem rehabilitacji wobec opinji publicznej.

Nieoczekiwaną komplikacją jest okoliczność, że właściwy tekst pamiętników pisany szyfrem, nad którego rozwiązaniem dotychczas rzeczoznawcy pracują bezskutecznie. Aresztowany Madura zaprzecza, jakoby znał klucz szyfrowy i wogóle, by pozostawał w jakichkolwiek stosunkach z Bagińskim. Całą przesyłkę uważa za złośliwą mistyfikację.

Sensacyjne aresztowanie

agentki czerezwyczajki.

Była nią żona lektora Uniwersytetu warszawskiego. Szpiegowała w Polsce ruch ukraiński. — Wydał ją mąż!

Warszawa w styczniu.

Policja warszawska aresztowała onegdaj żonę Zajcewa, działacza ukraińskiego, lektora literatury ukraińskiej na Uniwersytecie warszawskim.

P. Zajcewowa okazała się agentką charkowskiej czerezwyczajki.

Przyłapana korespondencja z przyjacielem, czekistą charkowskim, zdemaskowała osobę i rolę Zajcewowej. Była ona agentką bolszewicką i

donosiła o stosunkach, planach i zamierzeniach emigracji ukraińskiej.

Przy rewizji znaleziono u niej truciznę w silnych dawkach. Przypuszczają, że miała zamiar kogoś otruć. Opowiadają, że w wigilję Bożego Narodzenia, według st. st., miała być na wspólnej wieczerzy w kolonji ukraińskiej i że na tej wieczerzy miał jakoby być obecny i Petlura, o którym bolszewicy twierdzą uparcie, że pod zmienionym nazwiskiem ukrywa się w Polsce. Możliwe więc, że

chodziło o otrucie Petlury.

Z innej strony dowiaduje się „Kurjer Poranny", że dopiero dwa tygodnie temu wyszła na jaw

nieczysta robota bolszewicka, która tajemniczą siecią zamysłów omotała działaczy ukraińskich.

Chodziło bowiem o wyszpiegowanie, jaki właściwie stosunek istnieje pomiędzy Polską a centralnym komitetem ukraińskim petlurowskim. — Władzom policyjnym.

zadenuncjował Zajcewową jej własny mąż.

Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest z całą intensywnością. Jest wiele danych, że Zajcewowa nie pracowała sama, lecz była związana z jakąś organizacją, skąd otrzymywała dyrektywy. Zajcewowa zeznała w śledztwie, że

całą swoją rosyjską duszą nienawidzi swego ukranizującego narodowca męża,

który mogąc zrobić wielką karjerę literacką, przerzucił się do pracy polityczno-narodowej.

Z CAŁEJ POLSKI.

P. K. K. P. przyjmuje wpłaty podatkowe. — W Polsce mamy przeszło 100.000 strażaków pożar. ochotników. — Kto może teraz z Polski emigrować do Stanów Zjednoczonych? — Wręczenie portretu Marsz. Fochowi przez delegację z Warszawy. — Strajk drukarski w Łodzi. — „Zreformowane" przysłowia polskie. — Nawet atleci polscy siedzą pod pantoflem.

Dla ułatwienia obywatelom spełniania ich obowiązków wobec Państwa, tj. celem zapobieżenia natłokowi w Kasach skarb. przy płaceniu podatków, wprowadziło Ministerstwo Skarbu **przyjmowanie we wszystkich Oddziałach P. K. K. P. wpłat podatków** na rzecz miejscowych Kas skarbowych.

Każdy płatnik, bez względu na to, czy uskutecznił wpłatę podatku na podstawie czeku czerwonego, a więc w drodze przelewu z rachunku na rachunek, czy też gotówką — o ile takiego rachunku w Oddziale nie posiada — otrzymuje w Oddziale P. K. K. P. odpowiednie potwierdzenie, stanowiące dla niego dowód uiszczenia daniny państwowej.

W okresie poboru zaliczek na poczet podatku majątkowego przyjmują Oddziały P. K. K. P. wpłaty na rzeczony podatek walutami obcemi, dewizami i wpłatami na zagranicę.

*

Według ostatnich informacji, Polska posiada **24.000 zorganizowanych straży ogniowych** (z czego tylko niespełna 30 przypada na straże zawodowe, utrzymywane przez większe miasta), **liczących około 100.000 strażaków ochotników-obywateli.**

Pod opieką ich pozostaje na wypadek pożaru mienie i życie miljonów ludzi. Celem ujednostajnienia działalności i programu straży połączono poszczególne związki strażackie w jedną na całe Państwo organizację pt.: **Główny Związek Straży Pożarnych.** Do Rady Naczelnej Głównego Związku weszli delegaci poszczególnych Związków: od Związku małopolskiego weszli pp.: Ks. Andrzej Lubomirski z Przeworska, B. Wójcikiewicz ze Lwowa, W. Kulas, St. Marecki. Prezesem Zarządu Gł. Związku wybrano p. Bolesława Chomicza.

*

Bez względu na tylokrotne wyjaśnienia, wśród naszych sfer, dostarczających kandydatów do emigracji, panuje wciąż brak świadomości na punkcie tego, **kto może z Polski wyjechać teraz do Stanów Zjedn. Ameryki północnej.**

Aby rozprószyć wszelkie wątpliwości na tym punkcie, Urząd emigracyjny wyjaśnia: **że wyjazd emigrantów z Polski do Stanów Zjedn. jest obecnie do końca czerwca 1924 r. niemożliwy,** ponieważ ilość emigrantów polskich ustalona na rok 1923-24 (przeszło 50.000) została wyczerpana.

Natomiast ograniczeniom we wyjeździe nie podlegają ci, którzy nie są zaliczeni do kategorji emigrantów. Do nich należą: obywatele amerykańscy, ich żony i dzieci; urzędnicy państwowi (amerykańscy), ich rodziny, otoczenie i służba; lekarze, artyści i aktorzy, duchowni, profesorowie wyższych zakładów naukowych; osoby, udające się na ograniczony czas w sprawach handlowych, turystycznych itp.; studenci szkół wyższych; reemigranci, którzy wracają do Ameryki przed upływem 6-ciu miesięcy od daty wyjazdu z Ameryki. Należenie do jednej z tych kategorji musi być wykazane wiarygodnymi dokumentami.

Wszyscy inni muszą z wyjazdem do Stanów Zjedn. zaczekać **do nowego roku emigracyjnego.** Nie należy więc dawać wiary osobnikom, które obiecując wystarać się o przyspieszenie wyjazdu, wyłudzają od łatwowiernych nieraz znaczne kwoty.

*

Onegdaj odbyło się w poselstwie polskiem w Paryżu uroczyste wręczenie Marszałkowi Fochowi portretu jego, malowanego przez W. Kossaka, a ofiarowanego w darze przez Komitet Przyjęcie Marszałka w czasie jego pobytu w Polsce. Aktu wręczenia dokonał prezydent tegoż Komitetu, prezydent m. Warszawy p. Baliński, któremu towarzyszył ks. Adam Czartoryski i syn prezydenta młody Baliński, jako przedstawiciel studentów polskich.

*

Z Łodzi donoszą, że dn. 23 bm. **wybuchł tamże w drukarniach akcydensowych strajk pracowników drukarskich** na tle odmowy ze strony pracodawców stosowania w całości ustalonego wskaźnika drożyźnianego. **W strajku nie biorą udziału pracownicy drukarń wydawnictw pism codziennych, gdzie administracje zgodziły się na wypłacenie pełnego wskaźnika.**

W dzieddzień wybuchu strajku właściciele drukarń proponowali 50 procent podwyżki do obecnych stawek, **co przekracza zarobki przedwojenne,** opierając się na cenach chleba i zboża.

●

Po Warszawie, nie tracącej nigdy, mimo ciężkich czasów, humoru, obiega cała **serja przysłów „zreformowanych",** wskutek stosunków aktualnych.

A więc, nie mówi się teraz: „Trafiła kosa na kamień". A mówi się poprostu: „Trafił Bryl na Witosa", zaś wśród fabrykantów modnem jest przysłowie: „Dopóty dzban wodę nosi, dopóki Pekakapa daje kredyty". A w sferach kupieckich pod adresem p. Grabskiego — już nie „Zdrowa dusza w zdrowem ciele" — tylko: „Zdrowa dusza, bo zdrowo dusi". Ludzie jednak zapatrujący się krytycznie na waloryzację podatków, twierdzą: „Kto daje, a odbiera? Kto daje papier i odbiera papier? Minister skarbu".

Wogóle się sypie, jak z rękawa, nowemi przysłowiami: „Kto się wywyższa? — Frank waloryzacyjny". „Niech nie wie prawica, jak mało może lewica". „Si vis pacem — powiększaj budżet wojskowy". „Im dalej w las, tem większa inflacja". „Od przybytku głowa nie boli — inteligentów". „Cierpliwością a pracą innych — ludzie się bogacą" itd.

●

Że wszyscy żonaci w Polsce siedzą pod pantoflem — to publiczna tajemnica. Ale, żeby ta właściwość wędrowała z Polakami za Ocean i żeby jej podlegali nawet atleci sławy światowej, dowiadujemy się dopiero ze „Słowa Polskiego", które donosi:

Władysław Zbyszko Cyganiewicz, znany polski atleta, produkujący się w Ameryce, wniósł podanie o rozwód, uskarżając się, że żona jego Amelja traktuje go „w sposób okrutny i nieludzki". A dodać trzeba, że p. Amelja jest drobną i wątłą istotą, o jedną trzecią od niego mniejszą. W czem objawia się jej okrucieństwo, praktykowane na tym siłaczu, niewiadomo.

Okazuje się na tym przykładzie, że nawet z najsilniejszym Polakiem kobieta da sobie radę i że nie ma takiego siłacza, któregoby nie pobiła swym... pantoflem!

Napad rabunkowy na stację kolejową.

Lwów. (Tel. od wł. kor. „Gońca Krak.").

Wczoraj w nocy szajka bandytów napadła na stację kolejową Hermanowice koło Przemyśla.

Bandyci, ubezwładniwszy kasjera kolejowego Wójtowa, który śmiertelnie raniony padł na ziemię, rozbili kasę, zabierając z niej całą gotówkę w kwocie 50 miljonów marek, poczem zbiegli.

Kasjer przewieziony do szpitala, zmarł.

Rozwój pszczelnictwa w Polsce

Kraków 26 stycznia.

Pszczelnictwo. stanowiące niegdyś jedno ze źródeł bogactwa Polski, znacznie zostało zaniedbanem w szeregu lat ostatnich. Dlatego też z zadowoleniem notujemy, że Związek pszczelniczy we Lwowie, w porozumieniu ze Sekcją Pszczelarską Tow. Gospodarskiego tamże przystępuje do wypracowywania statystyki, tyczącej się rozmieszczenia pasiek w poszczególnych powiatach oraz gminach, ilości pni, jakości systemów uli, roślin miododajnych i t. p. W tym celu instruktorzy pszczelnictwa będą objeżdżać poszczególne miejscowości, gdzie będą dokonywać **spisu pasiek**. Praca ta jest rozłożona na szereg lat, a rezultat jej będzie widoczny stopniowo po opracowaniu poszczególnych miejscowości.

Instruktorzy rozpoczną pracę od województwa tarnopolskiego oraz łuckiego i stopniowo będą się posuwać od Wschodu ku Zachodowi w województwie lwowskiem i stanisławowskiem, później w krakowskiem itd.

Martyrologja Polaków pod zaborem czeskim

Kraków 26 stycznia.

Łotrowskie zachowanie się Czechów wobec Polaków pogłębia z dnia na dzień przepaść, jaka nas od nich dzieli.

Świeżo np. donosi „Gazeta Podhalańska", że **Czesi zabraniają młodzieży polskiej ze Spisza lub Orawy uczęszczania do szkół w Małopolsce**, grożąc karami pieniężnemi.

Tak postępują z polską młodzieżą pobratymcy!

Nasze szkolnictwo powszechne

rozwija się bardzo dobrze!

Kraków 26 stycznia.

Kilka interesujących danych, odnoszących się do polskiego szkolnictwa powszechnego, znajdujemy w „Rzeczypospolitej":

I tak, bez województwa śląskiego, administrowanego samodzielnie, rozwój tego szkolnictwa w Polsce jest następujący:

W r. 1910 na terenie 3-ch zaborów, tworzących dziś Państwo Polskie, mieliśmy szkół 15.133, nauczycieli 36.637, uczniów 2,227.517. W r. zaś 1920 mieliśmy 21.875 szkół, 40.912 nauczycieli, 2.473.646 uczniów, a w r. 1924 mamy mieć 29.765 szkół, 62.626 nauczycieli z 3,200.000 uczniów.

W r. 1924 mają powstać 1.764 nowe szkoły, a liczba klas podskoczyć ma z 60.030 na 66.570.

Liczbę nauczycieli obliczają preliminarze budżetowe na r. 1924 na: 62.626 osób. Śląsk Górny miał w ub. r. 500 szkół, 3.410 nauczycieli, dzieci polskich 115.000, niemieckich 35.109, dwujęzycznych 41.000 Dziś mają obydwa Śląski: 616 szkół, 3.637 nauczycieli, 160.222 dzieci polskich, 35.862 dzieci niemieckich, 92 innych narodowości.

Szkół niepolskich jest w przybliżeniu 6.000, a nauczycieli nie-Polaków 12.000.

Sprawa mordercy ś. p. Olewińskiego.

Warszawa. (AW.).

Sąd apelacyjny rozważał wczoraj sprawę Iwińskiego, mordercy Olewińskiego, którego zasądzono na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw.

Z życia młodzieży polskiej we Francji.

Młodzież akademicka we Francji, mówimy tu o naszych rodakach, grupuje się koło Stowarzyszenia Studentów Polskich. S. S. P. powstało rok temu — zgrupowało 40 studentów i studentek. W obecnej chwili liczy ono 80 członków, obejmując 9 dziesiątych ogółu polskiej młodzieży akademickiej, kształcącej się w Paryżu.

Stowarzyszenie grupuje w sobie studentów wszystkich gałęzi wiedzy. Jest więc 32 studentów praw oraz nauk politycznych, 15 techników, 9 filologów, 8 słuchaczy filozofji, 7 botaników i 6 medyków. Na umożliwienie sobie „modus vivendi" pracować musi na utrzymanie 56 studentów, a tylko 28 wolnych jest od trosk materjalnych. Studentów jest 58, studentek 22.

Działalność Stowarzyszenia skoncentrowana była w rękach zarządu, który powołał do życia szereg agend pomocniczych.

Dział samopomocy był oczywiście działem najbardziej absorbującym i najważniejszym. Przez samopomoc rozumiano umożliwienie kolegom egzystencji w Paryżu, staranie o ułatwienie im warunków studjów wreszcie przychodzenie im z pomocą materjalną w wypadkach krańcowych.

Student, przyjeżdżający do Paryża, zazwyczaj z bardzo skromną ilością franków, musi sobie wyszukać w najprędszym czasie zajęcie płatne. Jak trudno inteligentowi znaleźć pracę w Paryżu, wszystkim wiadomo. Zdarzało się i zdarza się, niestety, ciągle jeszcze, że studenci nie znajdują pracy przed wyczerpaniem ich środków i imają się zajęcia uniemożliwiającego im studja, spaczającego ich linję programową. Iluż jest takich, którzy pracować muszą jako zwyczajni robotnicy.

✠

MARJA KUCHARSKA

lat 73 matka b. min. skarbu i min. handlu oraz posła inż. Wł. Kucharskiego

zmarła w majątku syna w Sierakowie po krótkich cierpieniach dnia 25 bm.

Po przewiezieniu zwłok do Krakowa odbędzie się pogrzeb z kaplicy zakładu pogrzebowego w poniedziałek dnia 28 bm. o godzinie 13·30 po południu.

TEATR „BAGATELA".

Prawda w winie.

(Komedja w 3-ch aktach de Flers'a i Croisseta, przekład Boya-Żeleńskiego — reżyserja Nowakowskiego).

„Prawda w winie", nazwana niesłusznie komedją, jest raczej farsą mocno zabarwioną **groteską i satyrą**. Pozatem, jest to farsa nie tyle francuska, a więc, wyrażająca ducha francuskiego — jak raczej typowy, trujący wykwit szumowin wielkiego miasta, wykwit **paryskich bulwarów**. A więc: lekka, dwuznaczna, nie obciążona zbytnim balastem logiki i psychologji, obracająca się natomiast wokoło takiego problemu natury społecznej, jakim jest legalna miłość i legalne małżeństwo, ale... widziane z perspektywy półświatka!

Tyle uwag nasuwa się pod **względem formalnym**. Pozatem, farsa jest istotnie pięknym **majsterształtem roboty scenicznej**, mimo to, iż pierwsza połowa aktu pierwszego daje dość rozwodnioną i nudną, oraz niesceniczną **ekspozycję** dla dalszego ciągu akcji. Ratują farsę **djalogi** niesłychanie żywe i dowcipne. natomiast **charakterystyka osób** jest licha i szablonowa i często niezwiązana **wewnętrznie** ze sztuką i biegiem akcji. Sceny zbiorowe czynią wrażenie **operetkowe**, jak np. w akcie 3-cim.

Szablonowe i bez cienia oryginalności są więc postaci płytkiego i wymiętego arystokraty **Huberta**, oraz matki półświatka p. **Bourgen** — licha i papierowa jest charakterystyka „panny z kochankiem" **Gizeli**, niezwykle słabo naszkicowana jest postać „jeszcze niewinnej" panny **Iwony**, a, już niczem istotnem z akcją niezwiązane i właściwie dla sztuki obojętne, drugoplanowe (chociaż w przeciwieństwie do pierwszoplanowych doskonale zarysowane i iskrzące się prawdziwym dowcipem), są: Anglik, sportsman **Jack**, oraz ciotka, problematyczna wdowa po lekarzu **Alina**. Precyzyjnie natomiast jest zbudowana postać **Huberta**, szaławiły-gluptaska, chociaż i on mą w akcie 3-cim w scenie oświadczyn nieumotywowany psychologicznie gest.

Sens fabularny farsy streszcza się w akcji prowadzonej przez matkę z półświatka, a zmierzającej do wydania za mąż, albo „jeszcze niewinnej" córki (Iwony) albo, drugiej wprawdzie „także niewinnej" ale... korzystającej od lat 10 ze słodyczy związku z kochankiem. Jest to sytuacja o tyle idylliczna, że u kochanka gnieździ się prócz umiłowanej, jej matka, córka druga i ciotka i szereg przyjaciół. Dążenie do ulegalizowania przynajmniej jednego związku małżeńskiego jest zresztą **tradycyjną** dewizą tej „zacnej rodzinki", która od szeregu pokoleń stara się mieć wśród siebie przynajmniej jedno legalne małżeństwo!

W tych warunkach oczywiście, pani moralności byłoby mocno niemiło przyglądać się powyższej farsie w Bagateli. Trujący kwiat!...

Jak wystawiono ową farsę?

Dobrze i... źle.

Dobrze, gdyż **akcja** toczyła się żywo, chwilami nawet porywała słuchacza każąc mu zapominać o niedorzecznościach — źle, gdyż **wykonanie** było niejednolite. Oczywiście wina główna tego faktu spoczywa na spółce autorskiej, która, jak to zaznaczyliśmy u wstępu, licho zarysowała szereg postaci.

Doskonale jednak grał **Noskowski**, porywając niewymuszonym humorem. **Jest to istotnie siła pierwszorzędna**, gra nerwami, okiem, ruchem, temperamentem. Tylko... oby zważał bardziej na wymowę. Jak z marmuru wykuty był **Frenkiel**. Porywał fizyczną jakąś rzeźkością, skupieniem i logiką. Pyszna była jako charakterystyczna pani Kolman. Poprawnie natomiast jedynie oddał wyświechtany i zblazowany typ arystokraty p. **Nowakowski**. W akcie 2-gim załamał się przedwcześnie i wyszedł z roli, uczynił to mianowicie **przed** zamiast **po** scenie pijackiej. Od p. **Nowakowskiego** wolno żądać więcej oryginalności, nawet... jeżeli jej brak autorowi... gdyż jest to istotnie talent dużej miary.

Role kobiece były oddane naogół słabo i mocno niejednolicie. A więc: p. **Ordyńska** miała akt 1-y zupełnie zły, krzykliwy, nienaturalny; akt 2-gi bardzo dobry; akt 3-ci załamywał się. P. **Modzelewska** posiadała aż zawiele swobody ruchów (których nie umie opanować tak, że w każdej roli wychodzi na plan pierwszy p. Modzelewska), posiadała wiele wdzięku i... grzeszyła rozpaczliwie złą wymową. P. **Horecka** narysowała postać swoją zbyt jednolicie, nie uwzględniając, niewielkiej zresztą i skąpo przez autorów wydzielonej, skali uczuć i wrażeń. Silniej wypadły jedynie wybuchy zmysłowe i gniewu, poza tem wyszła blado.

Raz jeszcze jednak podkreślamy, że główną winę zarzutów kierowanych pod adresem aktorów Bagateli ponoszą autorowie.

Ze względu na brak logiki, a, dużą dozę pieprzyku, sztuka będzie się prawdopodobnie podobać krak. publiczności. Na premjerze były jednak wcale duże pustki...

Tłumaczenie Boy'a oczywiście bez zarzutu.

K-y.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela popoł.: „Betleem polskie" — wiecz.: „Ptak".
Poniedziałek popoł.; „Kaligula" — wieczorem: „Ptak".

REPERTUAR OPERETKI.

Niedziela popoł.: „Krowoderskie zuchy".
Niedziela wiecz.: „Katja tancerka".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Niedziela popoł.: Nowa rewja humoru — wieczorem: „Prawda w winie".
Poniedziałek: „Prawda w winie".
Wtorek: „Prawda w winie".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Królowa Moulin Rouge; niezwykły dramat z Kwakwusią w jednej z głównych ról.
Promień: Walka o Rzym; historyczny dramat włoski.
Reduta: Tajemnica apartamentu Nr. 29; komedjodramat z za kulis teatru Graylinga w New-Jorku.
Uciecha: Dolina szczęścia; wspaniały film z niezrównaną Lilianą Gish w głównej roli.
Wanda: Ich troje; znakomity dramat z życia władców morza w 7 aktach.
Warszawa: Apasz i ulicznica; pikantny film z Conradem Veldtem w gł. roli.
Zacheta: Piotr Wielki; wspaniały film historyczny realizacji Buchowieckiego.

LIST PASTERSKI KS. BISKUPA SAPIEHY DO SPOŁECZEŃSTWA.

Książę Biskup krakowski Adam Sapieha wydał list pasterski, w którym pisząc o strasznej klęsce drożyzny i nędzy wśród społeczeństwa, wzywa wszystkich do wielkiego czynu miłosierdzia. Między innemi pisze Ks. Biskup temi słowy:

„Zresztą, aby ulitować się strasznej nędzy, jaką cierpi wielu wśród nas, winno starczyć samo uczucie ludzkości. To też zwracamy się nie tylko do tych, w których sercu płonie ogień wiary i miłości chrześcijańskiej, lecz wołamy do wszystkich mieszkańców naszego kraju: spieszcie z hojnemi ofiarami. Wszak wszystkim zależeć powinno na tem, by głód i nędza nie stały się złymi doradcami dla zrozpaczonych ludzi. Wystarczy chyba spojrzeć nieco przed siebie, aby się przekonać, iż nawet z przezornie pojętej miłości własnej winni ci, co do miłosierdzia nie są skorzy, spieszyć z dobrowolną ofiarą, by przez nie odwrócić od siebie prawdziwe nieszczęście.

Z tem wołaniem o pomoc i miłosierdzie pragniemy połączyć głos prośby i przestrogi. Chwila, którą przeżywamy, jest zbyt poważna i groźna, aby społeczeństwo dbało o swą przyszłość i o swój honor mogło nie zaprzestać wszelkiego zbytku, hucznych zabaw i wyrzucanie miljonów na przyjemności i uciechy. Nie naśladujmy starożytnych Rzymian, o których pewien ich pisarz powiedział: „Naród nasz tańczy, śmieje się i umiera", a powiedział je w chwili, gdy państwo rzymskie chyliło się ku upadkowi.

Dlatego też wzywamy i prosimy usilnie wszystkie warstwy społeczeństwa, by to, co przeznaczali na zabawy i przyjemności, składali na ulżenie szerzącej się tak strasznie nędzy. Obliczmy się, a zobaczymy, że pieniądzmi, tym sposobem odłożonymi, można będzie dokonać wielkich rzeczy.

Porzućmy więc bezpłodne narzekania i bezcelową krytykę, osłaniającą tylko niechęć do czynu i przykrywającą dogadzanie sobie.

Mamy nadzieję, że dzisiaj chodzi tylko o niedługi moment wysiłku, wprawdzie wysiłku wielkiego, ale mogącego nam przynieść zwycięstwo nad niebezpieczeństwem, gorszem od zewnętrznego nieprzyjaciela.

Trzy lata temu bohaterskim odruchem wyjednaliśmy sobie cud nad Wisłą. Dziś Bóg żąda od nas bohaterskiego czynu, czynu miłosierdzia. Wierzymy, że naród nasz zdolny jest do tej wielkiej chrześcijańskiej ofiary."

Wszelkie ofiary należy składać w biurze Ratunkowem Komitetu Biskupiego, ul. Wielopole l. 4, II p. Telef. 2287.

WALORYZACJA NALEŻYTOŚCI KASY CHORYCH M. KRAKOWA.

Zarząd Kasy chorych m. Krakowa komunikuje, że w tych dniach wyjdzie Rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Pracy i O. S. w przedmiocie zastosowania stałej jednostki do opłat na rzecz Kas chorych. — Przeliczeniu na franki złote według kursu franka złotego ulegną tak wkładki należne Kasie, a nie zapłacone po dniu 1 stycznia 1924, jakoteż wkładki niezapłacone do dnia 31 grudnia 1923.

W interesie płatników leży jak najszybsze przekazanie opłat do Kasy chorych, tak zaległych, jak i bieżących, bez wyczekiwania na przesłanie listy płatniczej.

UCZCZENIE PAMIĘCI WŁODZIMIERZA TETMAJERA. Z inicjatywy Zw. Polskich Artystów Plastyków zawiązał się w Krakowie Komitet Obywatelski celem uczczenia działalności artystycznej i obywatelskiej śp. Włodzimierza Tetmajera.

Komitet uchwalił uczcić Pamięć Zmarłego urządzeniem uroczystego nabożeństwa w kościele Marjackim, uroczystą Akademją, oraz urządzeniem zbiorowej wystawy dzieł Artysty w salach Tow Sztuk Pięknych, oraz podjęciem akcji, mającej na celu ufundowanie sali im. Włodzimierza Tetmajera w Muzeum Narodowem. Dla zrealizowania tych wytycznych powołany został ściślejszy komitet pod przewodnictwem Wincentego Wodzinowskiego, prezesa Związku Polskich Artystów Plastyków w Krakowie, przy udziale reprezentantów obywatelstwa, włościaństwa, wojskowości i sfer artystycznych. Komitet ściślejszy na posiedzeniu w dniu 23 stycznia br. w obecności reprezentanta miasta wiceprez. Rollego, reprezentanta wojskowości gen. bryg. Góreckiego, kom. obozu warownego Kraków, marszałka Rady pow. krak. dr. Skrzyńskiego i reprezent. gminy Bronowice p. Bryły ustalił, że uroczyste nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Marjackim w dniu 1 lutego (piątek) o godz. 10-tej rano; uroczysta Akademja odbędzie się w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego dnia 2 lutego (sobota) o godz. 11 rano, poczem tegoż dnia o godz. 1 w południe nastąpi oficjalne otwarcie wystawy pośmiertnej w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. — Program Akademji będzie podany osobno.

Z NIEDOLI ROBOTNIC POLSKICH WE FRANCJI. Dowiadujemy się, że kontrakty robotnic folwarcznych, wyjeżdżających do Francji z Polski są gwałcone przez pracodawców, którzy im zmniejszają zawarowane zarobki w wysokości 150 franków na 40 miesięcznie, przyczem zmuszane są do wykonywania zajęcia związanego ze służbą domową wbrew i woli. Według statystycznych danych, znajduje się we Francji około 5.000 służących tylko w trzech departamentach. Sytuację tę możnaby zmienić, o ileby zabroniono wyjazdu do Francji kobietom samotnym.

ŻOŁNIERZE BEZ ODZNAK. Wciąż jeszcze napotyka się żołnierzy nie posiadających odznak broni na płaszczach. Ze względu na to, że intendantura wojskowa posiada potrzebne materjały odznakowe i uwzględnia bez ograniczeń nadsyłane zapotrzebowania, wydane zostały przez władze wojskowe zarządzenia, pod odpowiedzialnością dowódców oddziałów, zmierzające do zaopatrzenia wszystkich żołnierzy w przepisowe odznaki broni.

ILE DOCHODU PRZYNIESIE GMINIE M. KRAKOWA PODATEK OD LOKALI? Jak donosiliśmy, na czwartkowem posiedzeniu m. komisji parlamentarnej wszystkich klubów radzieckich Rady m. Krakowa rozpatrywaną była sprawa podatku gminnego od lokali, przyczem przyszło do zupełnego uzgodnienia klubów w kwestji wysokości stawek. Według obliczeń Magistratu w Krakowie znajduje się 4750 mieszkań o jednej ubikacji, 4616 mieszkań o dwu ubikacjach, 3234 mieszkań o 3-ch ubikacjach, 1995 mieszkań o 4-ch ubikacjach, 2234 mieszkań o 5 do 6-ciu ubikacjach, 715 o 7—10, 122 o 11—20, oraz 11 mieszkań ponad 20 ubikacji. Lokali przemysłowo-handlowych naliczono 896 o jednej, 797 o dwu, 519 o trzech, 281 o czterech, 327 o pięciu do sześciu, 209 o siedmiu do dziewięciu, 34 o 11 do 20-tu, oraz 8 lokali ponad 20 ubikacji. Przyjęty na komisjach podatek w wysokości 1 procent od przeciętnego czynszu rocznego z roku 1914 wynosi: od jednej ubikacji przy czynszu przeciętnym 216 kor. austr. rocznie z r. 1914 — 2.2 fr. zł. rocznie; od dwu ubikacji przy czynszu 448 kor. austr. — 4.5 fr. zł.; od 3-ch ubikacji (804 kor.) — 16 fr. zł.; od 4-ch (1848 kor. austr.) — 27 fr. zł.; od 5—6 ubikacji (2151 kor. austr.) — 63 fr. zł.; od 7—8 ubikacji (2500 kor.) — 100 fr. zł. Dochód gminy z podatku od lokali wyniósłby za rok 1924 — 432 tysiące franków złotych, tj. ponad 800 miljardów Mp.

CENY WYROBÓW TYTONIOWYCH obliczane będą w nadchodzącym tygodniu, tj. od 28 stycznia do 3 lutego, według kursu franka waloryzacyjnego, w wysokości 1,910.000 Mp. Oznacza to drobną podwyżkę cen niektórych wyrobów tytoniowych.

BONY GAZOWE W NASTĘPNYM TYGODNIU, t. j. do 1 lutego kosztować będą 700 tys. Mp za 1 m sześc., zaś cena bonów elektrycznych pozostaje do końca bm. niezmienioną, tj. wynosi 1.400.000 Mp za 1 kilowat.

LISTA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH NA KADENCJĘ LUTOWĄ. Onegdaj odbyło się w Prezydjum krak. sądu okręg. karnego losowanie sędziów przysięgłych na lutową kadencję. Obecni byli: prez. Pelc, s. s. o. Dr. Markiewicz, s. s. o. Dr. Frąckiewicz, prok. Dr. Brasson, a z ramienia Izby adwokackiej Dr. J. Gross. Wylosowani zostali jako sędziowie główni: Zygm. Blumenfeld urzędnik banku; Wład. Bojanowski właśc. real.; Henryk Dattner kupiec; Eliasz Dorobczak właśc. realn.; Dr. A. Gaszyński właśc. dóbr; Leon Gawlik właśc. przem.; Wład. Grabowski urzęd. Tow. Ubezp.; Jan Gondek właśc. realn.; Emil Haller kupiec; Ludwik Jasiński właśc. real.; T. Knaus urzęd. „Asbanu"; Antoni Kucharski właśc. kawiarni; Dr. A. Kwieciński prokurent P. T. H.; Stan. Lisowski urzęd. banku; Ludwik Loreno szewc; Kaz. Łazarski urz. banku; A. Machnicki kupiec; A. Malina właśc. fabryki; Eug. Mierzejewski inżynier; Jacenty Nikiel kupiec; Edw. Ostaszewski kupiec; Piotr Ostrowski właśc. real.; Jan Paully kupiec; A. Piasecki cukiernik; Chaim Pillet fabrykant; A. Piwarski księgarz; Al. Rittermann hotelarz; A. Rose restaurator; Jan Sondel właśc. real.; Józef Seidenfrau przemysłowiec; M. Seip urz. banku; Stan. Tuszakowski urz. banku; W. Węgrzynowicz bankowiec; Bol. Wierzejski kupiec; Stan. Żelazowski urz. banku i Włodzimierz Żuławski urz. Tow. Ubezp. Jako zastępców wybrano: E. Albin, T. Feluś, St. Gaidecki, Józef Jauik, Zygm. Niedzielski, P. Nowak, A. Synowiec, Fr. Wajda i E. Wesołowski.

ECHA WŁAMAŃ DO SKLEPÓW JUBILERSKICH W RYNKU GŁÓWNYM. Jak się dowiadujemy, w związku z włamaniami do sklepów jubilerskich Zająca i Kwaśniewskiego w Rynku głównym dokonano już aresztowań kilku osób, które uważa policja za sprawców, względnie współników kradzieży. Nazwiska reszty sprawców dotąd jednak jeszcze nieujętych, są również znane policji, która czyni obecnie poszukiwania za skradzionemi kosztownościami. Sprawa wkrótce ma być wyjaśnioną i skierowaną na drogę sądową.

ZDERZENIE SIĘ WOZU Z TRAMWAJEM. Onegdaj na ul. Starowiślnej najechał wóz chłopski na przejeżdżający tramwaj. Wskutek zderzenia zbite zostały w tramwaju dwie duże szyby, wartości 14 miljonów Mp.

POGRZEB ŚP. PROF. ŁAZARSKIEGO. Wczoraj o godzinie 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Dietlowskiej 108 odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki śp. prof. Dr. Józefa Łazarskiego. Przed złożeniem zwłok do karawanu przemówił rektor Uniw. prof. Łoś, żegnając w gorących słowach zmarłego kolegę i uczonego. Kondukt prowadzony przez ks. prof. Michalskiego, przeszedł ul. Starowiślną, Potockiego do cmentarza, gdzie u bramy żegnał Zmarłego śpiewem Chór akad. Zwłoki pochowano w grobowcu rodzinnym. W pogrzebie wzięli udział rektor Uniw. Jag. z całym Senatem, grono profesorów i młodzież, wojewoda i starosta krak. oraz liczne rzesze publiczności.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA urządza we wtorek dn. 29 stycznia br. w lokalu przy ul. Kopernika 8, I p. o godzinie 6-tej wieczorem zebranie Koła krakowskiego z referatem kol. dra Świnskiego: **Przewaga narodów rasy romańskiej w polityce międzynarodowej.** — Wstęp wolny dla członków Koła i sympatyków.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA VI T. S. L. im. J. Słowackiego odbędzie się we wtorek 29 bm. w lokalu Zarządu Głównego T. S. L. ul. św. Anny 5, II p. o godz. 6 wiecz. Zarząd Koła VI T. S. L. uprasza wszystkich swoich członków o punktualne przybycie.

Z TOW. ŚPIEWACKIEGO „HASŁO". W niedzielę dnia 27 stycznia 1924 r. o godz. 11 i pół w lokalu przy ul. Stolarskiej 7, odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie członków Tow. śpiewackiego „Hasło" z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu; sprawozdanie z czynności Zarządu za rok ub.; wybory nowego Zarządu; wytyczne chóru na rok bieżący; ustalenie wkładki członków; wnioski i interpelacje. — Wpisy na członków Tow. przyjmuje się w lokalu przy ul. Stolarskiej 7 w niedziele od godz. 12 do 1 w poł. — Po południu, w ten sam dzień, o godz. 5 odbędzie się wspólny Opłatek dla członków i zaproszonych gości.

ABY PRZYJŚĆ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ ZE SKUTECZNĄ POMOCĄ, która ostatnim wysiłkiem woli walczy z obecnemi ciężkimi warunkami ekonomicznemi — Centrala Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych urządza w dniu 3 lutego br. w salach Starego Teatru Raut ogólno-akademicki, dochód z którego przeznaczony jest na kuchnie akademickie. — Zaproszenia wydaje Komitet codziennie między godz. 13—14 i pół w lokalu Tow. Wzaj. Pom. U. U. J. ul. Jabłonowskich l. 12 w sali Biblioteki.

Sensacyjne wyniki obławy w Grand-hotelu.

Firma „Vorzimmer" spekulowała obcą walutą.

W ostatnich dniach, jak już donosiliśmy, przeprowadziły organa lotnej brygady wywozowej P. P. **obławę w restauracji Grand-hotelu,** w czasie której **wpadły na ślad szajki spekulantów walutowych.**

W toku dochodzeń stwierdzono, że firma **spedycyjna Vorzimmer,** przy ulicy Wrzesińskiej l. 7, **przeprowadzała tranzakcje obcemi walutami, pobierając** od kupców krakowskich **za towary,** nadeszłe z zagranicy, jedynie obce waluty. Ponadto spekulowała wspomniana firma obcą walutą na „czarnej" giełdzie, czego dowodzi ujęcie urzędnika jej, Leona Kornblütha podczas kupna obcych walut. **Znaleziono przy nim i skonfiskowano 47 dolarów.**

W czasie rewizji w biurach firmy Vorzimmer zebrano obfity materjał obciążający, jak książki i zapiski. Sprawę całą przekazano prokuraturze.

Ujęcie szajki czarnogiełdziarzy.

Obfita konfiskata obcej waluty.

Kraków w styczniu.

W czasie obławy, jaką przeprowadziła onegdaj policja krakowska **na czarnej giełdzie, ujęto** Leona **Rajszera, zam.** przy ul. Starowiślnej l. 39 oraz Franciszka **Hausnera,** zam. przy ul. Bocznej l. 3, którym **skonfiskowano 100 dolarów, 60.000 koron austrjackich i 20 lei rumuńskich.**

Ponadto znaleziono i zakwestjonowano u Hemji **Kaufmana,** zam. w Bochni, **25 dolarów** oraz 300 **franków francuskich,** Wolfowi **Schneidrowi,** z Brzeska, 25 **dolarów i 200 franków francuskich,** Jakóbowi **Mandelbaumowi** zaś, z Chrzanowa, **100 dolarów.**

W toku śledztwa wyszło na jaw, że spekulacją walutową trudnił się również handlarz zboża Ozjasz Rosenbaum, zam. przy ul. Dietla l. 67, któremu **skonfiskowano 173 dolary, 11 koron czeskich, 31.000 koron austrjackich, 21,381.925 marek niemieckich oraz liczną, obciążającą** korespondencję. Śledztwo w powyższej sprawie prowadzi lotna brygada wywozowa P. P. w dalszym ciągu.

Triumwirat rządzić będzie Bolszewją!

Kamieniew, Rykow i Ciurupa.

Ryga. (AW.).

Jak donoszą z Moskwy, w związku z aktualną obecnie sprawą następcy Lenina, udzielił Cziczerin wywiadu jednemu z przedstawicieli prasy zagranicznej.

Cziczerin stwierdził, że śmierć Lenina jest wprost niepowetowaną stratą dla Rosji sowieckiej, gdyż skoncentrował on w swoich rękach całą władzę.

Co się tyczy następcy Lenina, to Cziczerin potwierdził, że decyzja w tej sprawie zależy od kongresu Unji sowieckich. On jednakże uważa za możliwe, że władza przejdzie w ręce tryumwiratu, w skład którego wejdą Kamieniew, Rykow i Curupa.

Przy tej sposobności podkreślił Cziczerin, że ani w wewnętrznej, ani też w zagranicznej nie należy spodziewać się żadnych zmian.

Prawdziwie komunistyczny pogrzeb Lenina.

Pięciominutowa cisza. — Marsz żałobny przez radio. — Pielgrzymki komunistyczne do trumny Lenina. — Mózg Lenina. — Spuścizna literacka. — Wykłady „leninizmu".

Moskwa. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Urzędownie donoszą: W niedzielę 27 bm. rozpoczną się uroczystości, związane z pogrzebem Lenina. Salwy armatnie oddane we wszystkich miejscowościach Rosji, oznajmią całemu terytorjum S. S. S. R. o rozpoczęciu uroczystości pogrzebowych. We wszystkich fabrykach będą się odzywały przez trzy minuty syreny. Ruch pociągów zostanie wstrzymany na pięć minut. Komunikacja telegrafów i telefonów bez drutu zostanie również na 5 minut zawieszona dla zamanifestowania całemu światu w ten sposób, że Lenin „umarł wprawdzie, jednakże dzieło jego będzie żyć nieśmiertelnie". Po upływie tych pięciu minut telefon bez drutu prześle po całym świecie dźwięki marsza żałobnego.

Z całej prowincji — głosi dalej komunikat — dziesiątki tysięcy osób przybywają do Moskwy, która stała się obecnie dla włościan miejscem pielgrzymek. Powzięto szereg zarządzeń, celem rozmieszczenia w koszarach, teatrach itp. przybywających. W dzień i w nocy przesuwają się przed wystawionemi na widok publiczny zwłokami olbrzymie szeregi osób. Dotychczas około 600 tysięcy osób przedefilowało przed trumną. Niezliczone rzesze oczekują swojej kolei w najzupełniejszym porządku mimo 20 stopniowego mrozu. Tłumy oczekują przez kilka godzin na dworze w jakiejś milczącej ekstazie. Dostęp jest dozwolony do północy w sobotę bezwzględnie dla wszystkich.

•

Sekcja dokonana na zwłokach Lenina wykazała, że mózg jego ważył 1340 gr. W czasie choroby stracił Lenin około 100 gr. substancji mózgowej. Kora mózgowa wykazuje liczne i wielkie bruzdy, świadczące o silnym intelekcie.

•

Św. Synow wystosował do Rady komisarzy ludowych telegram kondolecyjny, w którym oświadcza, że jest pewny, iż dobra, chrześcijańska dusza Lenina uzyska wieczną pamięć i spokój.

•

Literacka spuścizna, obejmująca całokształt twórczości Lenina, zostanie przygotowana do druku przez specjalną komisję pod przewodnictwem wdowy po nim i wydana w ciągu miesiąca.

•

Wypływają obecnie nowe projekty dla uwiecznienia pamięci Lenina. Będą utworzone przytułki, szkoły i zakłady jego imienia, w wielu fabrykach będą postawione jego pomniki. Na uniwersytecie utworzona będzie specjalna katedra dla wykładania „leninizmu". Jedna z dzielnic Moskwy zostanie nazwana imieniem Lenina.

Saksonja w ogniu rozruchów.

Krwawe demonstracje. — Walka grana tami ręcznymi. — Komuniści działają.

Berlin. (AW.).

Wedle doniesień z Saksonji w okolicy miejscowości Aue Schwarzenberg w okręgu Zwickau przyszło do poważniejszych zaburzeń. W związku z odbytem posiedzeniem organizacyj zawodowych utworzyły się dwa wielkie pochody demonstracyjne, które zajęły wrogą postawę wobec policji. Tłum obrzucił policję granatami ręcznymi, co zmusiło policję do użycia broni palnej. W rezultacie walki raniono ciężko 7 policjantów i 6 demonstrantów.

W miejscowości Alberoda w Saksonji przyszło onegdaj również do krwawego starcia policji z komunistami. Bezpośrednim powodem walki było aresztowanie jednego z komunistów, któremu na pomoc pospieszyli towarzysze, okalając policję. W rezultacie czego zmuszono policję do użycia broni, przyczem zabito jednego z demonstrantów, dwu zaś policjantów odniosło ciężkie rany. Sytuacja jest w tem mieście nadal poważna, tak, że organa policyjne zażądały znaczniejszych posiłków z Drezna.

Czy wybuchnie w Anglji strajk generalny?

Londyn. (AW.).

Wedle doniesień Tel. Comp. w akcji strajkowej nie zaszła żadna zmiana.

Kolejarze w myśl swoich pogróżek usiłowali dokonać całego szeregu aktów sabotaży, które miały na celu przeszkodzeniu podjęcia ruchu. Obeszło się, jak dotychczas bez poważniejszych wypadków.

Ograniczenia produkcji przemysłowej trwają w dalszym ciągu, i przybierają szczególnie duże rozmiary we Walji, gdzie, jak już donosiliśmy pozostało obecnie bez zajęcia 100.000 górników.

Londyn. (Tel. od wł. koresp.).

Panuje tu obawa, że strajk kolejarzy rozszerzy się na inne dziedziny przemysłu. Minister pracy stara się o znalezienie sposobu rozwiązania konfliktu. Kolejarze w Hull postanowili podjąć pracę.

Votum nieufności dla Macdonalda.

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Grupa partji konserwatywnej zamierza wkrótce po otwarciu parlamentu wnieść votum nieufności dla Macdonalda.

Wniosek o wyrażenie votum nieufności będzie brzmiał: Izba niema żadnego zaufania do rządu, który nie reprezentuje nawet trzeciej części angielskich wyborców. Rząd ten jest zaprzysiężony socjalizmowi i stąd nie jest w stanie przeprowadzić zarządu kraju, stosownie do życzeń swoich obywateli wyborców.

Dwie straszne katastrofy.

Berlin. (AW.).

W fabrykach azotanu w Leune w Saksonji nastąpiła nader silna eksplozja. Jeden z kotłów wyleciał w powietrze, zabijając przy tem 5-ciu robotników, raniąc ciężko 14-tu. Prócz tego lżejsze obrażenia odniósł cały szereg osób. Siła wybuchu była tak wielką, że uszkodziła naprzeciw leżące budynki.

Nowy Jork. (AW.).

Wedle doniesień Tel. Comp. w jednej z kopalń El Pase wydarzyła się wielka katastrofa. Wypadkowi uległo około 50 górników amerykańskich i meksykańskich, którzy zostali zasypani.

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT

Departament VII. Intendentury M. S. Wojsk. w Warszawie, zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu publicznego, na podstawie porównawczego zestawienia próbek i cen, dostawę większych ilości:

1) pasów głównych dla piechoty
2) pasów głównych dla kawalerji
3) ładownic skórzanych potrójnych
4) pasków do ostróg
5) pasków do plecaków

odpowiadających pod względem jakości towaru i wykonania opisom technicznym Dep. VII. Int. Ceny podane w ofercie winny być obliczone franko loco Magazyny najbliższego D. O. K., w którem odbiór towaru nastąpi.

Oferty na części tej dostawy są dopuszczalne.

Oferty wraz z wzorami winny wpłynąć do Departamentu VII. Intendentury M. S. Wojsk. w Warszawie najpóźniej do dnia 30-go stycznia do godz. 10, w którym to terminie rozpocznie się rozprawa ofertowa i nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Oferty złożone po upływie tego terminu nie będą wogóle uwzględniane.

W razie negatywnego wyniku przetargu ofertowego, odbędzie się przetarg ustny, a w razie negatywnego wyniku tegoż, ostateczny przetarg ustny. Termin odbycia się przetargu ustnego, względnie ostatecznego przetargu ustnego, poda do wiadomości oferentów komisja przetargowa.

Do udziału w ostatecznym przetargu ustnym dopuszczeni będą oprócz tych oferentów, którzy brali udział w przetargu ofertowym i w przetargu ustnym, także — wszyscy inni oferenci, którzy złożą do dnia i godziny, w którym nastąpi otwarcie ostatecznego przetargu ustnego odpowiednie oferty wraz z dowodem, stwierdzającym uskutecznienie wpłaty przepisanego wadjum, względnie oświadczenie Banku.

Treść uchwał Komisji przetargowej podaną zostanie do wiadomości oferentów bezpośrednio po ukończeniu przetargu ofertowego (ustnego, ostatecznego ustnego) uwiadomienie zaś o ewentualnem przyjęciu ich ofert zostanie im przesłane bezzwłocznie po wyrażeniu decyzji co do oddania niniejszej dostawy przez Szefa Departamentu VII. Intendentury M. S. Wojsk.

Wysokość wadjum ustala się na 3 proc. wartości zaofiarowanej dostawy, licząc wedle cen podanych w ofercie, wysokość zaś kaucji — 5 proc. wartości przyznanej dostawy, licząc wedle cen ustalonych w umowie.

Tak wadjum jakoteż kaucję składać należy do Kasy Skarbowej.

Dla niniejszego przetargu obowiązują następujące przepisy:

1) Zestawienie warunków ogólnych, obowiązujących przy dostawach wojskowych.

2) Przepisy o warunkach obowiązujących przy składaniu ofert na dostawy wojskowe, oraz zbiór innych przeznaczonych dla oferentów wyjaśnień.

Przepisy powyższe wyłożone będą do wglądu oferentów począwszy od dnia 15 stycznia b. r. w godzinach urzędowych w Departamencie VII. Int. M. S. Wojsk. jakoteż w Szefostwach Intendentur wszystkich D. O. K.

Ewentualnych dodatkowych informacji zasięgnąć można od dnia 15 stycznia b. r. od godz. 13 do 15 w Komisji Mundurowej Dep. VII. Int.

Departament VII. Int. zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert.

Warszawa, dnia 10 stycznia 1924 r.

w. z. Szefa Departamentu VII. Int.:

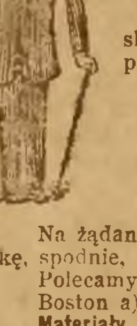
Szef Komisji Mundurowej:

Inż. BORSUK

płk. Int.

Korzystajcie z 2-giej wielkiej wysprzedaży!!!

W razie gdyby ceny naszych towarów nie okazały się tańsze o 100% od cen rynkowych lub towar nie byłby odpowiedni, przyjmujemy z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu jest nasza firma: dowodem czego świadczą tysiące listów, napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.



Resztki na ubrania i kostjumy.

Resztki nasze nadają się na śliczne, męskie ubrania i kostjumy damskie. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gatunek I. 19,500.000 mk.
„ „ 3 „ „ II. 24,000.000 mk.
„ „ 3 „ „ III. 30,000.000 mk.
„ „ 3 „ „ IV. 45,000.000 mk.
„ „ 3 „ „ V. 75,000.000 mk.

Na żądanie klijenta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 14,000.000, 15,500.000 i 20,000.000.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne i granatowe ubrania.

Boston a) 9,000.000, b) 15,000.000, c) 20,000.000 i 25,000.000 za metr.

Materjały na mundury wojskowe kolory: granat, czarny i khaki po 9,000.000, 15,000.000, 20,000.000 i 30,000.000 mk. za metr.

Materjały krajowe bielskie i angielskie, bardzo wysoki gatnnek we wszystkich kolorach gatunek A) 12,000.000, B) 15,000.000, C) 25,000.000 mk. za metr.

Weloury na palta jesienne i zimowe, czysto wełniane, po lewej stronie krata, pierwszorzędne gatunki po mk. 12,000.000, 20,000.000 i 25,000.000 mk. za metr.

Resztki na kupony spodniowe.

Czarne tło w białe paski, do ubrań wizytowych po 7,000.000 i 15,000.000 wyższy gatunek 25,000.000, 30,000.000 i 40,000.000 mk.

Struks specjalnie do konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy, cena za 1 metr najwyższego gatunku mk. 35,000.000 i 45,000.000 mk.

Gotowe ubiory.

Ubrania gotowe z dobrego modnego materjału we wszystkich najmodniejszych kolorach po 40,000.000, 48,000.000, 75,000.000 i 100,000.000 mk.

Ubrania z bostonu gładkie tylko w kolorze czarnym i granatowym 85,000.000 i 100.000.000 mk.

Spodnie gotowe gatunek I) 12,000.000 i 15.000.000 mk.

Spodnie do ubrań wizytowych po 18.000.000, 30,000.000 i 35.000.000 mk.

Spodnie struksy do konnej jazdy po 40.000.000 i 50,000.000 mk.

Palta jesionki z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody cena mk. 45,000.000, 60,000.000 i 85,000.000 mk.

Kurtki na wacie pierwszej jakości po 25,000.000, i 30,000.000 mk.

Suknie jedwabne tryketinowe z jedwabnej trykotiny po 25,000.000 i 30,000.000 mk.

Suknie szewiotowe po 17.000.000 i 20.000.000 mk.

Materjał pluszowy w prążki, różne kolory po 7.000.000 i 8,000.000 mk.

Szewioty damskie, najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach po 5,000.000 i 6,000.000 mk.

Materjał triketina we wszystkich najmodniejszych kolorach, odcinek na całą suknię 20,000.000 i 23,000.000 mk.

Płótna na bieliznę, pościel, wsypy, poszewki itp. po 2,500.000, 2,800.000 i 3,000.000 mk. za metr.

Sztuczka 17 metrów po 42,000.000, 47,000.000 i 51,000.000 mk.

Zefiry na koszule po 2,300.000, 2,700.000 i 3,000.000 mk. za metr.

Prześcieradła białe, (rozm. 2 metr). po 9,000.000 i 11,000.000 mk. za sztukę.

Tyk na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane, nieprzepuszczające pierzy, po 2,700.000, 3,000.000 i 3.200.000 mk. za metr.

Oxford pościelowy na poszwy do pierzyn i powłók w kraty i kwiaty po 2,500.000, 2,800.000 i 3,000.000 mk. za metr.

Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po mk. 2,000.000 i 2,500.000, podwójnej szerokości mk. 4,000.000 i 5.000.000 metr.

Flanele gładkie po mk. 2,500.000 i 2,800.000 metr.

Obrusy duże w desenie na 6 osób po 10,000.000, 11.000.000 i 12,500.000.

Ręczniki waflowe trwałe w praniu po 2,500.000 i 3,000.000 mk.
„ gładkie po 3,000.000 i 4,000.000 mk.

Dymka biała na kalesony po 2,800.000 i 3,000.000 mk. za metr.

Surówka (metkal) biała, kremowa po 2,300.000 i 2,700.000 mk. za metr.

Chusteczki do nosa białe i kolorowe po 6.000.000 i 7,000.000 mk. za tuzin.

Chustki duże, zimowe, ciemne po 15,000.000, 18,000.000 i 20,000.000 mk.
„ **puszyste**, w śliczne desenie, w różnych kolorach po 26,000.000, 30,000.000 i 40.000.000 sztuka.

Kołdry pluszowe (tak zwane koce pluszowe), deseniowe, puszyste, z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni, po 40,000.000, 50,000.000 i 60,000.000 mk. — Takie same gładkie, bez deseni ze szlakiem po 15,000.000, 18,000.000 i 30,000.000 mk.

Kapy na łóżka pikowe, kolorowe, w różnych deseniach po 11,000.000 i 13,000.000 mk.

Kołdry watowe kryte satyną, największy rozmiar, po 30,000.000 i 35,000.000 mk.

Koszule męskie zefirowe dzienne, z mankietami i kołnierzykami po 11,000.000 i 13,000.000 mk.

Koszule nocne po 8,000.000 i 9.000.000 mk.

Kalesony męskie po 6.000.000 i 7,500.000 mk.

Spódniczki (halki) batystowe z koronkami i wstawkami po 5.000.000 i 6.500.000 mk.

Reformy damskie, białe, czarne i kolorowe po 4,500.000 i 5,500.000 mk.

Koszule damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 9,000.000 i 10,000.000 mk.

Koszulki i kalesony trykotowe system Jaegera po 7,000.000 i 8,500.000 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową, bez zadatku (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie oblicza się według taryfy pocztowej.

Bez wszelkiego ryzyka!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA KONKURENCJA“

Warszawa, ul. Zielna Nr. 51. A. I.

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku i cen. Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. Ceny podane z zastrzeżeniem.

DROBNE OGŁOSZENIA

OSOBA, średnich lat, sympatyczna, wesoła, przystojna, dobrze sytuowana, posiadająca własne umeblowane mieszkanie, poszukuje znajomości panów w wieku 40—50 lat, w celu matrymonjalnym. Panowie tylko na odpowiednim stanowisku raczą złożyć swoje oferty łącznie z fotografją, którą się na żądanie zwróci natychmiast do Adm. „Gońca“ pod „Wspólne szczęście“. 116

POKOJU ładnego, nieumeblowanego, z niekrępującem wejściem poszukuje się zaraz. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca“ pod „Waloryzacja“. 126

KSIĄŻKOWA, znająca dokładnie korespondencję polską i niemiecką, z ładnym charakterem pisma, poszukuje posady od 1 lutego. Łaskawe zgłoszenia pod „Książkowa“ do Adm. „Gońca“. 106

ZAMIENIĘ mieszkanie 6-pokojowe w Poznaniu, ulica pryncypalna, nadające się dla lekarza, adwokata itp. na 4-pokojowe lub większe w Katowicach, w pobliżu rynku. Warunek: przedłożenie zezwolenia urzędu mieszkaniowego. Oferty do „Par“, ul. Fr. Ratajczaka 8 pod nr. 3.72. 115

KAWALER, leśnik, lat 27, pragnie z powodu braku znajomości poznać się z panienką w celu matrymonjalnym. Panie w wieku od lat 18 do 24 muzykalne, miłego usposobienia i charakteru zechcą swe oferty nadesłać do Adm. „Gońca“ pod „Sielanka“. 117

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego“ Hurtowo-Detalicznie - Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 67

OGRODNIK (bezdzietny) lat 30, dobrze obeznany z chodowlą warzywnictwa, kwieciarstwa, sadownictwa, z długoletnią praktyką zagraniczną, obecnie w szkole ogrodniczej, jako starszy ogrodnik przyjmie posadę w większym majątku od 1 lutego ewent. później. Oferty uprasza się nadsyłać pod adresem: Wojciech Nowak, Szkoła ogrodnicza w Koźminie. 124

PANIENKA z ukończoną szkołą handlową i kilkoletnią praktyką biurową pisząca na maszynie poszukuje od 1 lutego posady w mniejszem przedsiębiorstwie. Oferty pod „Sumienna“ do Gońca krak. 93

MŁYNY uniwersalne dla wszelkich celów wydające przemiał każdej grubości dostarcza: B/T. Jarecki i Buki. Warszawa, Hoża nr. 37. Tel. 405—25. 125

INTELIGENTNA panienka, obeznana z postępowaniem i prowadzeniem dzieci poszukuje posady, najchętniej w mieście, ewentualnie reflektuje na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pod „A—J— do Adm. Gońca“. 122

PANIENKA pisząca biegle na maszynie i załatwiająca sprawy biurowe poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne pod 13 do Adm. Gońca. 120

ŚWIECE

kościelne
domowe
kandelabrowe
powozowe
luksusowe

i inne przetwory woskowe pierwszorzędnej jakości poleca:

Firma Fr. Sezemski Biała Małopolska

Cenniki na żądanie wysyłamy opłacone! Firma istnieje od 45 lat. Produkcja roczna 180 wagonów.

Kasa chorych m. Krakowa.

L. cz. 72.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie **art. 21** ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Dz. u. Rzp. P. nr. 44 **poz. 272.**, oraz reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26-go **stycznia 1924 roku Nr. 521/VII.** Rada Kasy chorych m. Krakowa powodowana niezmiernym wzrostem drożyzny a tem samem ogromną zwyżką cen środków leczniczych, opatrunkowych, opłat szpitalnych, tudzież innych wydatków Kasy i biorąc pod uwagę obecne zmiany w stosunkach zarobkowych i nieproporcyonalnie niskie zasiłki w stosunku do pobieranych faktycznie płac członków Kasy, **rozszerza z dniem 1 lutego 1924 r. granicę płacy ustawowej dziennej z Mkp. 3.000.000 do Mkp. 16.000.000 dziennie.**

Wobec tego § 19 statutu Kasy obejmować będzie XXXI. odpowiednio skombinowanych grup zarobkowych z tem, że do ostatniej grupy przydzielać się będzie ubezpieczonych z faktycznym zarobkiem ponad Mp. 15.500.000 dziennie. Stosownie do tego podwyższone zostaną odpowiednio wszystkie opłaty, jak też ustawowe zasiłki dla ubezpieczonych.

Wzywa się zatem wszystkich pracodawców, **aby w przeciągu trzech dni od daty niniejszego ogłoszenia podali rzeczywistą** wysokość obecnych zarobków ubezpieczonych (świadczenia w gotówce, w naturze i od osób trzecich), w przeciwnym bowiem razie, skale opłat podniesione zostaną z urzędu, w stosunku do przeciętnego zarobku lokalnego w danym zawodzie, a wnoszone z tego tytułu reklamacje nie będą uwzględniane.

Również sami ubezpieczeni we własnym interesie (zasiłki pieniężne, szpitalne dla położnic i pogrzebowe) winni starać się o to, aby pracodawcy niniejszemu wezwaniu zadość uczynili, przyczem zaznacza się, że po myśli art. 55 ust. II. cyt. ustawy pracodawcy obowiązani są dać listę płatniczą Kasy chorych do przejrzenia każdemu ze swych pracowników.

Potrzebne druki, t. j. tabelki, obejmujące nowe grupy zarobkowe, wysokość opłat członków i pracodawców, jak też zasiłków, można otrzymać w Kasie w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 27 stycznia 1924 r.

Zarząd Kasy chorych m. Krakowa.

„POPĘD“

Pierwsza krajowa fabryka lin konopnych, drucianych, oraz wszelkich wyrobów powroźniczych

JOZEFA WAŁKOWINSKIEGO

Fabryka: Kraków-Dębniki, Rynek 16. Sklep: pl. Marjacki 7.

wyrabia specjalnie:

Liny do popędu maszynowego	Pasy konopne popędowe
Liny budowlane	Pasy młyńskie
Liny kopalniane	Pasy rymarskie
Liny gospodarskie	Taśmy tapicerskie

Liny na maszyny zakłada przez własnych monterów.

UWAGA: Z pracownią przy ulicy Lelewela o tem samem nazwisku niema nic wspólnego moja fabryka.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.